



Z Ew. św. Jana

Piłat powiedział do Jezusa: «Czy Ty jesteś Królem Żydowskim?»

Jezus odpowiedział: «Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?»

Piłat odparł: «Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Coś uczynił?»

Odpowiedział Jezus: «Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi bili by się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd».

Piłat zatem powiedział do Niego: «A więc jesteś królem?» Odpowiedział Jezus: «Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu». †

Jn 18, 33-37

Królestwo prawdy trudnej, ale nieśmiertelnej

Świat nieustannie kwestionuje władzę Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Od wieków z uporem postępuje śladami Poncjusza Piłata, powtarzając te same pytania, wysuwając te same wątpliwości. Już nie kwestionuje, jak dawniej, historyczności Osoby Jezusa z Nazaretu, ale wydaje się, że ciągle uczestniczymy w Jego procesie. Jezus jest nieustannie „przepytywany” o zasadność Jego nauczania i głoszonych zasad. Jego władza nad światem i człowiekiem spotyka się z agresją. Także i dzisiaj zdarzają się fałszywi świadkowie wykrzywiający znaczenie słów Chrystusa, przewrotnie interpretujący Jego czyny. Klimat otaczający Osobę Zbawiciela tak bardzo przypomina atmosferę sprzed wieków z pałaców Annasza, Kajfasza. Jezus jakby ciągle musiał odpowiadać na pytania Piłata o władzę królewską, o prawdę. A co najbardziej smutne, i dziś Jezus jakby nie znajdował zbyt wielu zdecydowanych obrońców. Jego uczniowie ciągle pozostają gdzieś w ukryciu, jakby z obawy o ostateczne rozstrzygnięcie.

Może jednak w tym osamotnieniu, będącym wynikiem ciągłej wrogości, i w tym opuszczeniu tkwi potwierdzenie królewskości Jezusa?! Tyle wieków prób skazania Go na wygnanie, tyle zabiegów, aby ostatecznie uśmiercić głoszoną przez Niego Ewangelię! Tyle kłopotliwych pytań, stawianych z uporem maniaka przez faryzeuszów i ich następców! I jaki skutek? Ciągłe stoi przed nami Postać sponiewierana ludzką niegodziwością i grzechem, a jednak Osoba pełna wewnętrznej godności i wielkości z tą samą jasną odpowiedzią rozjaśniającą mroki wieków: „Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu”.

Na nic się nie zdał skazujący na śmierć wyrok żydowskiego sanhedrynu. Jakże żalosnym było przesłuchanie Jezusa przez Piłata. Tchórzliwym było jego umycie rąk i zgoda na ukrzyżowanie. Chrystus Pan nawet nieludzko sponiewierany przez przeciwników pozostał Królem. Krzyż stał się tronem, z którego Zbawiciel wszystkich przyciągnął ku sobie. Tej władzy nad całym stworzeniem nikt mu nie zdoła odebrać czy nawet umniejszyć. Dowodem stabilności Chrystusowego królestwa jest Jego pusty grób i dwa tysiące lat życia Kościoła.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz